



Z cyklu: makrowizje

ŚLEPY ZAULĘK

Dwubiegunowość geograficzna świata ma już od kilku miesięcy politycznego dublera. Ale o ile ta pierwsza ma charakter stabilny, o tyle ta druga jest w ciągłym ruchu, wędrowna. Chodzi po krajach i ludziach, jak pijany zając, od płotu do płota, czyli między mądrością a głupotą.

Jednej, i drugiej nie brakuje, choć gorzej, gdy ta druga – dominuje. Ostatnio, to właśnie ona, dotarła aż do mocarstwowego Kremla. Na efekty długo czekać nie było trzeba. Zaowocowała od razu podbojem Ukrainy, a więc aneksją Krymu, separatyzmem, rozbojem i trwogą, tysiącami ofiar.

Zaskoczyła uśpiony w dobrobycie świat zachodni i jej prominentnych polityków. Najbardziej poszkodowanym krajem jest Ukraina i jej społeczeństwo. Naprawa szkód, połączona z kosztami reform gospodarczych, potrwa długo i będzie bardzo kosztowna. Samo wsparcie i współczucie, niewiele tu pomoże, bo co innego współczuć, a co innego żyć w tych warunkach.

Przed obecną władzą ukraińską – ogrom zadań. I to nie na jedną, a na kilka kadencji. Dobrze, że jest nowa ekipa rządząca z Poroszenką, Jaceniukiem i Turczynowem na czele. Trzeba być z nimi razem i za europejską Ukrainą.

Teraz trwa maraton dialogów, jak złu przeciwdziałać, zapobiec eskalacji, jednym słowem, co robić, by wyjść z tego ślepego zaułka. I choć to jeszcze nie koniec maratonu spotkań, narad i szczytów, wiadać, że politykom brakuje już tlenu, by pomyślnie dobiec do mety.

Na razie prowadzi Putin, a reszta podąża za nim trochę jakby na bezdechu... I tak – Obama krytykuje zza Oceanu, choć robi to tak, jakby strzelał ze ślepych naboi.

Bruksela uprawia bieg w miejscu, bo wspólna polityka wobec Rosji jest nadal w „rozsypanie”, wspólnie, ale każdy biegnie po swojemu. Niemcy są „za”, a nawet „przeciw”. NATO umacnia bezpieczeństwo bezpiecznych i to tak, żeby nie drażnić Rosji. Reszta Europy – przygląda się bezwiednie i raczej jest zainteresowana powstrzymaniem inwazji emigrantów z Afryki. A Polacy – liczą straty z tytułu rosyjskiego embarga i liczą na rekompensatę.

Mamy makrowizję bez czytelnej wizji. Niby wszyscy biegają w dobrym kierunku, ale wygrywa, póki co imperialna polityka Kremla. Polityka zła!

A wystarczy, by tylko Rosja wycofała się z Ukrainy. Rozwiązanie proste jak drut albo świeca.

**Mikołaj
ONISZCZUK
(Warszawa)**



DONALD TUSK przewodniczącym Rady Europejskiej!

Wielki sukces Polski

Po raz pierwszy Polski polityk obejmie tak istotne stanowisko w Unii Europejskiej. Obejmie urząd 1 grudnia, na okres dwa i pół roku.

„Jestem przekonany, że polskie dziedzictwo i nasze europejskie marzenia mogą stać się istotnym źródłem energii, której Unia Europejska bardzo potrzebuje i będzie potrzebować w przyszłości.

Przychodzę tu do Brukseli z kraju, który głęboko wierzy w sens zjednoczonej Europy – podkreślił Donald Tusk w swoim pierwszym przemówieniu po wyborze na stanowisko szefa RE.

Odnosząc się do postawy UE w kwestii dotyczącej sytuacji w naszym kraju zaznaczył:



„Pomożemy Ukrainie i naszym sąsiadom z południa wyłącznie wtedy, gdy będziemy umieli zbudować wspólny punkt wi-

dzenia. Musimy być jednocześnie odważni i odpowiedzialni. Wyobraźnia i zdrowy rozsądek muszą być razem – podkreślił. ■

Sportowe lato

PARAFIADA – wielkie emocje w sercach dzieci i młodzieży

„Parafiada to wielkie święto sportu, kultury i wiary. Ale to przede wszystkim święto dzieci, bo bez nich parafiada nie miałaby sensu. Parafiadą dajemy młodym możliwość bycia razem, ale także pokazujemy, że można spędzić

czas w sposób aktywny, uczestnicząc w wielu różnych proponowanych przez nas zajęciach: i w sporcie, i w teatrze, i w świątyni”.

*o. Tomasz Olczak, prezes Stowarzyszenia
Parafiada i dyrektor Parafiady*



Uczestnikom Parafiady zorganizowano rejs statkiem po Zatoce Wiślanej i zwiedzanie Gdańska (Czytaj na str. 5)

Pamięć

W cieplej, bardzo spokojnej, nawet kameralnej atmosferze, z okazji wielkiego święta 15 sierpnia, reprezentanci kijowskiej Polonii i Ambasady RP uszanowali bohaterów poległych w walkach o wolną Polskę i wolną Ukrainę pod hasłem „Za wolność naszą i waszą!”

Corocznie w ten szczególny dzień obchodzimy cały zestaw pięknych świąt, każde z których samo w sobie jest wielce znaczącym w polskiej historii i tradycji, a jednocześnie w nurcie patriotycznym wiąże się z historią Ukrainy.

W historycznej pamięci ludzkości dzień 15 sierpnia 1920 roku utrwalił się na wieki, jako heroiczny fakt zwycięstwa wojska polskiego i polskiego patriotyzmu narodowego nad bolszewickim okrucieństwem, ratując Europę od bestialstwa

rium totalitarne na przestrzeniach od Dalekiego Wschodu po Atlantyk.

Odpowiedzią Polski na agresję rosyjską była w pełni solidarna mobilizacja Narodu i jego wojska na czele z wodzem Józefem Piłsudzkim. Rozgorzała się żmudna, trwająca niemal miesiąc, walka przeciw moskalom, podczas której ścisła się sprężyna polskiej społeczno-wojskowej potęgi, mająca wystrzelić w odpowiednim momencie.

W słynnej Bitwie Warszawskiej, która weszła do podręczników ze strategii i taktyki wojskowej wielu krajów świata, razem z Wojskiem Polskim brały udział również jednostki ukraińskie, między innymi – dywizja siczowych



barbarzyńców spod czerwonego sztandaru.

Wówczas, 94 lata temu, Moskwa pragnęła (jak i dziś postrzegamy to w tradycji rosyjskiej) poszerzyć na cały kontynent tak zwaną „rewolucję proletariacką” (lepiej by ją nazywać wariacką, co byłoby całkiem uzasadnione), żeby „za wszelką cenę” wybudować nowe impe-

strzelców pod dowództwem generała Marka Bezruczki.

Właśnie z tego powodu 15 sierpnia obchodzimy ze szczególnym szacunkiem jako Dzień Wojska Polskiego – wielkie święto, do którego wojsko ukraińskie również ma bezpośredni stosunek.

Hasło bojowe tych dni – „Za wolność naszą i waszą!” nabyło



nowej jakości i bezpośredniej aktualności dziś, kiedy to Rosja, jako agresor i okupant wobec Ukrainy, Mołdowy, narodów Kaukazu znowu buduje imperium. Buduje tym razem pod sztandarem trzykolorowym, z bronią atomową i chemiczną w ręku zagrażając całemu światu.

15 sierpnia z wielkim szacunkiem odznaczamy również, jako Święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, a jednocześnie jako uroczystość Matki Bożej Zielnej, kiedy to tradycja polska, jeszcze w pradawnych czasach, zalecała święcić zioła, jabłka i inne dary pól, lasów i ogrodów.

Dlatego tego dnia uczestnicy uroczystości, pełni szczerych uczuć szacunku i wdzięczności odwiedzili cztery cmentarze, miejsca męczeństwa, na których znajdują się groby i tablice pamiątkowe polskich bohaterów: Cmentarz Bajkowa i Darnicki, Cytadela „Skośna Kaponiera” oraz Polski Cmentarz Wojenny w Bykowni.

Po złożeniu kwiatów, wieńców i zniczy na Kwaterze Legionistów Polskich, minister-counsellor Gerard Pokruszyński w krótkim wystąpie-

niu przypomniał obecnym heroiczną historię Święta Wojska Polskiego. Opiekujące się polskimi grobami na Cmentarzu Bajkowa p. Czesława Raubiszko i prezes Polskiego Stowarzyszenia „Zgoda” Wiktoria Radik opowiedzieli o złożonych losach Kwatery Legionistów w Kijowie, rozdali obecnym pamiątkowe foldery, okazjonalnie przygotowane do tego znamiennej dnia.

W podniosłej ciszy odbyło się złożenie kwiatów i zniczy na grobach i innych miejscach pamięci, zwłaszcza w Lesie Bykowniańskim, gdzie uczczono również pamięć

męczenników z ukraińskiej strony Nekropolii.

Podczas uroczystej Mszy Świętej w kościele św. Aleksandra o. Michał Bronkiewicz z wielkim przejęciem mówił o zdrowym rozsądku i wysokim znaczeniu heroizmu Polaków, o polskim patriotyzmie, godnym wszelkiej chwały i wykorzystania, jako wzorca do naśladowania, szczególnie w dzisiejszym niespokojnym świecie.

Nawet zwykłe „Przekazcie sobie znak pokoju!” brzmiało w kościele tym razem inaczej, z oczywistym odniesieniem do niniejszej niespokojnej sytuacji.

O wojnie, faktycznie toczącej się na południowym wschodzie Ukrainy, nikt tego dnia nie odezwał się żadnym słowem. W milczeniu, z ogromnym szacunkiem, składali kwiaty, zapalali znicze i oddawali hołd oficerowie Attachatu Ambasady RP w Kijowie z Tomaszem Trzczańskim na czele, Konsul Alicja Tomaszczyk, radca-ekspert Paweł Szczęsny i inni.

O wojnie nie mówiono, ale myśli o niej wraz ze współczuciem, solidarnością i gotowością pomocy wszędzie dało się wyczuć i to głośnie milczenie ze zrozumieniem odebrali wszyscy obecni na tych niezwykłych uroczystościach.

Eugeniusz GOŁYBARD

(Zdjęcia autora)



Defilada w Warszawie

„Jesteśmy zdolni obronić naszą niepodległość”

Jednym z najważniejszych punktów obchodów Święta Wojska Polskiego była uroczysta defilada w Warszawie. Najpierw w paradzie wzięło udział ok. 1200 żołnierzy i ponad 120 współczesnych pojazdów, a ponad głowami zgromadzonych przeleciało ponad 50 samolotów i śmigłowców. Po raz pierwszy publicznie można było zobaczyć czołgi Leopard 2 w wersji A5 oraz samobieżne armatohaubice Krab.

Pokaz poprzedziło przemówienie prezydenta RP Bronisława Komorowskiego. „Gdyby doszło do agresji, jesteśmy zdolni obronić naszą niepodległość” – powiedział prezydent. Podkreślił też, że ciągle aktualna jest rzymska maksyma: „Chcesz pokoju, szukaj się do wojny”. ■



Czytelnicy piszą...

Chętnie przyjmę do siebie Kresowiaków

Witam serdecznie zarówno Szanowną Redakcję, jak i wszystkich czytelników „Dziennika Kijowskiego”, którzy czynią wiele dobrego dla podtrzymania ognia polskiej świadomości oraz obywatelskości na terenie drogiej sercom Ukrainy.

Piszę z nietypową propozycją ogłoszenia, które mam nadzieję znajdzie Waszą odpowiedź. Jako z pochodzenia Kresowianka mocno przywiązana ze swoimi korzeniami chciałabym móc przyczynić się do poznania współczesnej i dawnej Polski na własnej skórze przez braci osiadłych na Kresach.

Mianowicie: chętnie przyjmę do siebie Kresowiaków, goszcząc zapoznam z miastami, językiem oraz historią Rzeczypospolitej.

Ogłoszenie ma charakter nieodpłatny - jedyny wkład finansowy to podróż na teren Polski oraz ewentualne suweniry. Jestem studentką dwóch kierunków Uniwersytetu Jagiellońskiego na Wydziale Filologii, chcąc wesprzeć iskry polskości kresowej.

Korzystając z okazji chciałabym pozdrawić ciepło cały zespół redakcyjny oraz czytelników.

Sylia MARSZAŁEK (sylia.marszalek@gmail.com)

Rocznice

Oddali hołd POWSTAŃCOM

Członkowie Kijowskiego Polskiego Zgromadzenia Szlacheckiego (KPZS) „Zgoda” im. M. Małowskiego oddali hołd warszawskim powstańcom podczas uroczystości przy Pomniku Harcerskim na Skwerze Orląt Lwowskich w Gnieźnie w 70 rocznicę powstania warszawskiego.



Prezes Janusz Sekulski i członkini KPZS „Zgoda” Elżbieta Michajlik

W uroczystości zorganizowanej przez Starostę Gnieźnieński oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich (TMLiKPW) udział wzięli harcerze, wojsko, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, organizacji pozarządowych, poczty sztandarowe, młodzież oraz mieszkańcy miasta.

Prezes TMLiKPW Janusz Sekulski przypomniał historię powstania warszawskiego, zaznaczając, że po prawie pięciu latach okrutnej niewoli nic już nie mogło powstrzymać powstańców. Pierwszego sierpnia 1944 roku o godzinie 17.00 walkę podjęło około 35-45 tys. ludzi, a tylko co czwarty uczestnik miał broń. Żołnierze ruszyli do

szturmu mając zaledwie tysiąc karabinów, czterysta pistoletów, granaty własnej roboty oraz butelki z benzyną...

Powstanie trwało 63 dni. Zginęło w nim 150-200 tys. cywilów i 10 tys. żołnierzy.

Za poległych powstańców modlitwę odmówił ks. kan. Jan Szejter.

Następnie członkowie KPZS „Zgoda” wraz z delegacją złożyli wiązanki kwiatów przy Pomniku Orląt Lwowskich, zapalili znicze, a zatem wzięli udział w programie słowno – muzycznym, gdzie brzmiały patriotyczne pieśni i wiersze ilustrujące ogrom pragnień powstańców do odzyskania wolności i zdobycia niepodległości dla stolicy i całego kraju.

Elżbieta MICHAJLIK



Prezes Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich Janusz Sekulski podczas uroczystości jubileuszowych

Najświeższą informację o sytuacji społeczno-politycznej w naszym kraju w języku polskim i angielskim możecie znaleźć wchodząc na blog red. Tarasa WOŹNIAKA:
<http://blogs.pravda.com.ua/authors/voznjak/53d60d06daab9/>

W Instytucie Polskim
w Kijowie

26 sierpnia wielkie grono przedstawicieli sympatyków i znawców kultury polskiej, dyplomatów, twórców i działaczy społecznych przybyło na wieczór zorganizowany przez Instytut Polski w Kijowie z okazji zakończenia wieloletniej misji dyrektora Jarosława Goduna i przejęcia kierownictwa placówką przez p. Ewę Figiel.

Instytut ten założony w Kijowie 16 lat temu, w dalekim 1998 roku, niezwykle prężnie prowadzi działalność edukacyjną i kulturalną, promuje w naszym kraju najwartościowsze zjawiska kultury polskiej – zarówno poprzez wspieranie znaczących projektów skupionych na kompleksowej, różnorodnej prezentacji polskiej twórczości, jak również poprzez promocję dokonań wybitnych polskich artystów w ramach prestiżowych przedsięwzięć kulturalnych.

Od chwili powstania po dziś dzień Instytut Polski w Kijowie zorganizował blisko 2000 projektów, w tym koncertów muzyki klasycznej, jazzowej, współczesnej, elektronicznej, etnicznej, projekty wydawnicze, przedstawienia teatralne, festiwale, performance, wystawy artystyczne, spotkania z polskimi poetami, pisarzami, intelektualistami i znakomitościami życia publicznego.

I jeżeli wcześniej Polska na Ukrainie kojarzyła się głównie z poezją Adama Mickiewicza i filmami Jerzego Hoffmana, detektywami Joanny Chmielewskiej i wynalazkami Marii Curie-Skłodowskiej to dziś ten ciąg skojarzeń poszerzono o setki nazwisk, prac i działań

ZMIANA U STERU placówki promocji Polski



Na zdjęciu: Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, Minister Kultury Ukrainy Jewhen Niszczyk, dyrektorzy Instytutu Polskiego w Kijowie: Jarosław Godun i Ewa Figiel

w dużym stopniu dzięki permanentnej i owocnej pracy Instytutu.

Za ofiarną pracę serdecznie podziękował p. Jarosławowi Ambasador RP na Ukrainie Henryk Litwin, po czym przedstawił zebranym p. Ewę Figiel, która zmieni go na stanowisku dyrektora Instytutu.

Pani Ewa w swoim wystąpieniu wyraziła gotowość do realizacji nowych projektów i poczynić, które służyć będą jednemu z głównych aktualnie

celów – wsparciu zachowania niezależnej Ukrainy.

W uroczystej atmosferze Minister Kultury Ukrainy Jewhen Niszczyk wręczył Jarosławowi Godunowi honorową odznakę ministerstwa «За досягнення в розвитку культури і мистецтва» dziękując za profesjonalizm i znaczący wkład w rozwój stosunków międzynarodowych, na rzecz integracji Ukrainy w europejską przestrzeń kulturową.

Stanisław PANTELUK



Uczestnicy spotkania nie kryli emocji

UWAGA!

Szanowni Państwo!

Z prawdziwą przyjemnością pragnę zaprosić Państwa do grona naszych klientów!

KREDOBANK SA jest bankiem o największej polskiej inwestycji w ukraińskim sektorze bankowym. Obecnie 99,6% kapitału zakładowego Banku należy do strategicznego akcjonariusza **PKO Banku Polskiego**, największego Banku Polski.

Regionalna sieć KREDOBANK SA nalicza 115 oddziałów w 22 obwodach Ukrainy.

W oparciu o wieloletnie doświadczenie udanej współpracy z ukraińsko-polskimi przedsiębiorstwami, w szczególności z organizacjami społecznymi, charytatywnymi oraz innymi organizacjami niedochodowymi, proponujemy Państwu skorzystać ze specjalnej preferencyjnej oferty obsługi w naszym Banku!

Założenie rachunku - **Bezpłatnie**

Prowadzenie rachunku w UAH - **Bezpłatnie**
Korzystanie z serwisu „Klient – Internet – Bank” w UAH - **Bezpłatnie**

Prowadzenie rachunku w walucie obcej - **Bezpłatnie**
Korzystanie z serwisu „Klient – Internet – Bank” w walucie obcej - **Bezpłatnie**
Przelew elektroniczny na rachunki w Kredobanku - **Bezpłatnie**

KredoBank
PKO Bank Polski Group

Przelew elektroniczny w UAH na rachunki w innym Banku - **Bezpłatnie**
Przelew w oddziale w UAH na rachunki w innym Banku - **Bezpłatnie**

Przelew w walucie obcej - **0,25% kwoty przelewu (mln 30 USD max 75 USD) + prowizja zagranicznych banków**

Kupno waluty - **0,10-0,50% kwoty**
Sprzedaż waluty - **Bezpłatnie**
Konwersja waluty - **Bezpłatnie**
Wpłata gotówki w UAH - **Bezpłatnie**
Pobranie gotówki w UAH - **Bezpłatnie**
Wartość pakietu - **Bezpłatnie**

Zachęcamy do zapoznania się ze szczegółami oferty w Oddziale Kredobanku w Kijowie lub w drodze telefonicznego kontaktu z naszym Doradcą pod nr tel. **(044) 230-12-31** lub pod adresem: **04071, Kijów, ul. Werchnij Wał, 18** (Naczelnik Oddziału Kredobanku Nr 6 w Kijowie – **Julia Michno**).

Z życia ośrodków

Святкуємо у дружньому колі

У цьому році святкування Дня Незалежності України стало особливим. Країна, незважаючи на російський тероризм, ще раз підкреслила, що вона незалежна. Урочистості проходили у всіх її куточках з особливою увагою і любов'ю. Гарним прикладом стала і Чернігівщина.



Традиційно, вже не один рік, 24 серпня Спілка поляків «Астер» є активним учасником обласного міжнародного фестивалю національних культур «Поліське коло» у Чернігові. Цього разу спілка підготувала номери художньої самодіяльності, виставку інформаційних видань і страви польської кухні.

Товариству приємно було отримати позитивну оцінку за гарну підготовку до свята від керівника департаменту культури і туризму обласної держадміністрації п. Мусієнка С.М.

Слова подяки за смачні страви польської кухні лунали з вуст присутніх гостей, радували слухачів і наші діти, які з любов'ю виконували польські пісні – Тарас Олійник, Оля Пархоменко, ансамбль «Гвиздечка». Гарно читала переклад шевченкового «Заповіту» польською мовою Мар'яна Полулях.

На святі спілка «Астер» з інтересом познайомилася з культурою інших націй, художніми витворами кераміки, вишивки, картин та виставкою різноманітня

квітів. В парку працювали фонтани, люди відпочивали в святковому гарному настрої.

Для дітей і дорослих спілки, учасників свята, ми організували відпочинок на природі, де із задоволенням діти каталися на гойдалках.

У кінці святкування Дня Незалежності за збереження і популяризацію національних традицій та активну участь у фестивалі оргкомітет центру культури та туризму нагородив дипломами президента спілки та художнього керівника ансамблю «Гвиздечка».

У свою чергу, президент спілки подякувала за активну участь у святковій програмі дітям, вручила письмові подяки та солодощі. Особливо подякувала за проведену роботу з підготовки до свята художньому керівнику ансамблю, вчителю гімназії №16 п. Катерині Ровенчин. Учасники фестивалю «Поліське коло» залишилися задоволені.

Дякуємо Господу, що свято пройшло цікаво, насичено, в мирній та дружній атмосфері.

Фелікса БЕЛІНСЬКА
(президент спілки поляків «Астер»)



Kwiat dla ŻOŁNIERZY

Doniesienia z Borodianki

Po raz pierwszy obchodziliśmy święto Wojska Polskiego we wsi Raska w swoim gronie tak uroczysto.

Miło, że choć na Ukrainie był to dzień powszedni to ludzie przyjechali tu żeby uszanować pamięć pochowanych tutaj żołnierzy. Uroczystość zorganizował Oddział Związku Polaków Ukrainy w Borodiance.

Obchody rozpoczęliśmy od placu przed pomnikiem poświęconym ofiarom hitlerowskich oprawców w Rasce, gdzie na

asfalcie prawnuczka kombatan-ta Wita Kyrylenko namalowała kwiatek symbolizujący przyjaźń polsko - ukraińską oraz wspólne dążenie do wolności.

Następnie złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy świece na grobach oddając hołd mieszkańcom wsi Raska kombatanom Karolowi Jaworskiemu, Mikołajowi Kuriacie s. Jana Mikołajowi Kuriacie s. Franciszka i Anatolowi Linkiewiczowi.

Uroczystą mowę wygłosił prezes oddziału ZPU Arseniusz Milewski, który przedstawił obecnym genezę świętowania Dnia Wojska Polskiego przy-

pomniał o bohaterskim zwycięstwie Polaków przeszedłszy do historii jako Cud nad Wisłą zwracając szczególną uwagę na wspólną walkę Polaków i Ukraińców w tej bitwie z bolszewicką nawałą.

„Właśnie Polska zdołała w 1918 roku odzyskać niepodległość, zaś od 1989 roku wywalczyć wolność i pokonać komunizm. Ukraina zaś walczy o swoją niepodległość jeszcze do dzisiaj. A zatem módlmy się za zwycięstwo i pokój w naszym państwie” – zaznaczył mówca.

Arseniusz MILEWSKI



Poznajemy tradycje

Z dynamiką, werwą i rozmachem...



Podczas zajęć choreograficznych

zasad muzycznych, śpiewu, muzyki do tych tańców. Poznawano też stroje i byt rejonów Polski, gdzie tańce te są tradycyjnymi. W tym niezwykle pomocną była wycieczka do etnograficznego muzeum stroju ludowego.

Teraz największym marzeniem p. Katarzyny jest założenie w rodzinnym Krzywym Rogu zespołu tańca polskiego, ale na razie brakuje dla tego strojów ludowych.

K-W

W Rzeszowie odbyło się Studium Polonijne dla choreografów, w którym wzięli udział miłośnicy tańca z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec, USA, Australii i Brazylii. Choreograf Związku Polaków Krzywego Rogu Katarzyna Krotowska podzieliła się wrażeniami imprezy zaznaczając, iż uczestnicy tegorocznego studium uczyli się polskich tańców ludowych i narodowych. Jak wyjaśniła - taniec ludowy to ten, który się tańczy w tym czy innym regionie kraju,

zaś narodowy - znany jest jako taniec polski w całym świecie.

W tym roku główną uwagę poświęcono takim tańcom, jak: mazur, tańce sądeckie, łowickie oraz góralskie. Ich nauka polegała nie tylko na opanowaniu ruchów - uczono się rytmów,



W muzeum stroju ludowego

Sportowe lato

Ciąg dalszy ze str. 1

W pełni tegorocznego lata dzięki staraniom prezesa Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie - Wiktorii Laskowskiej-Szczur grupa dzieci z Żytomierza, Berdyczowa i Korostenia miała wspaniałą okazję udziału w 26. Międzynarodowej Parafiadzie Dzieci i Młodzieży „Biegnij po świętość!”.

Utworzone w roku 1992 Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza realizuje swoje cele i zadania według duchowości kalasantyńskiej i w nawiązaniu do tradycji szkoły pijarskiej. Aktywność podejmowana przez Stowarzyszenie Parafiada, pomimo zróżnicowania działań, koncentruje się przede wszystkim na szeroko pojętej opiece i asystencji w procesie wzrastania dzieci i młodzieży według antycznej triady - STADION, TEATR i ŚWIĄTYNIA, czyli rozwój fizyczny, intelektualno-kulturalny i duchowy.

Właśnie ksiądz Józef Joniec z zakonu Pijarów przez 21 lat organizował jedną z największych sportowych imprez stolicy - Parafiadę, której celem była integracja poprzez sport

PARAFIADA – wielkie emocje w sercach dzieci i młodzieży

Ojciec Józef Joniec - twórca Międzynarodowej Parafiady im. Józefa Kalasancjusza, zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Ufał, że promowanie idei parafiadowej, szerokie zaangażowanie i poświęcenie przyniosą

własnej wartości, przyjaźni i roli autorytetu. Rozwijaniu talentów służyły też konkursy plastyczne i muzyczne.

Młodzież miała okazję poznać kulturę Pomorza. Uczestniczyli na przykład

z Polski oraz Polacy z 7 krajów: Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Rosji, Uzbekistanu i Niemiec. Uczestnicy Parafiady mieli bogaty program zbudowany jest wokół trzech filarów:

STADION, czyli współzawodnictwo sportowe w 13 dyscyplinach, 16 konkurencjach (w tym m.in. strzelectwo i biathlon letni).

TEATR, czyli program kulturalny i rywalizacja artystyczna, które stanowią uzupełnienie części sportowej i pozwalają rozwijać różnorodne talenty młodzieży. Uczestnicy Parafiady mogą wziąć udział w: konkursach plastycznych, wokalnych, wiedzy, warsztatach tanecznych, plastycznych, radiowych, wieczorach integracyjnych, spotkaniach z artystami i sportowcami. W chwilach wolnych zwiedzały Warszawę na 10 trasach dostosowanych do wieku uczestników.

ŚWIĄTYNIA, czyli program, obejmuje możliwość wystartowania w konkursie wiedzy religijnej, konkursie piosenki religijnej „Sacro Song” i przeglądzie Małych Form Teatralnych

Oto niektóre wypowiedzi uczestników Parafiady:

„Parafiada jest dla mnie szczególnym czasem spędzonym z Bogiem. Codziennie Mszę Świętą i także mogliśmy śpiewać w scholi stworzonej przez uczestników. Bardzo spodobała mi się Jutrznia modlitwa w Warszawie. Zobaczyliśmy także wiele historycznych i kulturalnych zabytków Polski. Każdy z nas mógł odczuć obecność, pomoc, pracę ojców Pijarów. Chciałabym bardzo podziękować organizatorom Parafiady za pracę, a szczególnie za miłość, którą byliśmy obdarzeni.”

Oleksandra

„Jestem bardzo zadowolony z tego, że byłem uczestnikiem 26 Parafiady. Najbardziej spo-



doobał mi się udział w zawodach sportowych, gdzie istnieje możliwość sprawdzenia swoich sił w zmaganiach z innymi uczestnikami, którzy przybyli tu z wielu miejscowości, z różnych krajów i klubów. Ja zajmuję się pływaniem i zdobyłem 2 oraz 3 miejsca. Poznałem także wiele nowych osób i te przyjaźnie trwają do dzisiaj”

Miroslaw

„Najbardziej mi się spodobało mi się to, że każdy miał możliwość ujawnić swój talent”

Darina



„Przeżyłem dużo radości, szczególnie, kiedy wygrałem w konkurencjach sportowych”

Dima

Składamy na ręce organizatorów i wszystkich pracowników Stowarzyszenia Parafiada za możliwość przeżycia tych niezapomnianych chwil, które wzbudziły w sercach dziecięcych dużo wiary, radości i prawdziwej przyjaźni.

dr Wiktoria WACHOWSKA
(nauczyciel języka polskiego)



Cel Parafiady – wychowania młodego pokolenia poprzez wiarę, kulturę i sport

konkretne efekty. I z tą swoją wiarą, wielkim entuzjazmem, pasją i zapałem nas zostawił, ale nie opuścił.

Tygodniowy pobyt dzieci z Żytomierza, Berdyczowa i Korostenia w Warszawie poprzedzał Letni Obóz

w rajdzie do pobliskich miejscowości, odwiedzili „Pasiekę u strusi”, zwiedzili Frombork, obejrzeli planetarium, muzeum polskiego astronoma Mikołaja Kopernika i gotycką katedrę.

Podstawą Parafiady są bezcenne we współczesnym świecie wartości: szacunek, dobro i uczciwość, a przede wszystkim modlitwa.

Prezentacje artystyczne, różnorodne konkursy oraz zawody sportowe - to tylko niektóre z atrakcji, które przeżyli uczestnicy Obozu Parafiadowego.

13 lipca grupa dzieci z terenów Żytomierszczyzny reprezentowała Ukrainę podczas uroczystego otwarcia 26.

Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży w Warszawie w Sanktuarium Matki Bożej Nauczycielki Młodzieży na warszawskich Siekierkach. W Parafiadzie uczestniczyli dzieci i młodzież



Kierownik obozu parafiadowego ks. Diakon Dominik Bochenek stworzył zespół muzyczny, który występował w codziennej Eucharystii

młodzieży różnych wyznań. Był jej współtwórcą, dyrektorem, prezesem. To dzieło jego życia. Wierzył głęboko w jej fundamentalne przesłanie - wychowania młodego pokolenia poprzez wiarę, kulturę i sport.

Parafiadowy nad morzem Bałtyckim. Program obozu bazował na motto „Ruch rzeźbi umysł, serce i ciało”. Codziennie odbywały się warsztaty: teatralne, muzyczne i językowe oraz spotkania w grupach na temat

Pod Pegazem

„Nigdy z królami nie będziem w aliansach”

W Krzywym Rogu w art-centrum „Скриня” odbył się wieczór poezji, w trakcie którego miłośnicy literatury miasta górników i hutników czytali wiersze polskich autorów. Z dużym zainteresowaniem przyjęto wystąpienie Oleksija Kazakowa, który przedstawił utwory polskich poetów różnych czasów, jakie sam przetłumaczył na język ukraiński, wśród których była „Pieśń konfederatów barskich” z dramatu pt. „Ksiądz Marek” Juliusza Słowackiego oraz utwory bardów Jacka Kaczmarskiego i Andrzeja Kołakowskiego.

W planach tłumacza jest nie tylko udział w konkursach literackich w Polsce, ale również organizacja przedsięwzięć, w ten czy inny sposób sprzyjających pogłębieniu wiedzy Ukraińców o literaturze polskiej.



Foto: Anna Aleksiejenko

K-W Dyrektor art-centrum „Скриня” S. Mokriakowa i O. Kazakow

Najserdeczniejsze życzenia z okazji pięknego Jubileuszu przekazujemy

Helenie CHOMENKO

- wiceprezes ZPU, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Krasińskiego w Białej Cerkwi.



Zarząd Główny Związku Polaków na Ukrainie

Felieton satyryczny

WARSZAWSKI SERWIS Mikołaja Oniszczyka p r e z e n t u j e :

CIESZMY SIĘ, ŻE JESZCZE ŻYJEMY

Informacja jest podstawowym składnikiem działań promocyjnych. A jeżeli tak, to warto przyjrzeć się, jak to wygląda w praktyce medialnej, choć nie tylko.

WIADOMOŚCI Z KRAJU (POLSKI)

Nie bacząc na hierarchię – dominuje w nich albo monotonia, albo... groch z kapustą. Wymieńmy kilka z nich, jak choćby problematykę smoleńską czy sprawę powtarzających się podpałów tarczy na Placu Zbawiciela w Warszawie.

Do znudzenia i w nadmiarze emitowane są wiadomości dotyczące...

- non stop negatywnych wypowiedzi tych samych, dążących do władzy polityków

partyjnych. Ta groźba ujawni się z całą mocą też teraz, w okresie kampanii wyborów samorządowych. To bełkot bez konkretów i serial obietnic bez pokrycia, obliczony na naiwnych i łatwowiernych,

- podsłuchów i poszukiwania podejrzanych,

- bójek, rozbojów i kradzieży. Aż strach wyjść na ulicę,

- maltretowania i katowania dzieci przez rodziców, a nawet zabójstw,

- sytuacji na drogach, usługowych wypadkami i śmiertelnymi ofiarami. Mamy „pijane” autostrady i drogi,

- manifestacji pod hasłem „rząd – pod sąd”!

Tylko z tych informacji wynikałoby, że Polacy, to bandy-

ci, złodzieje i pijacy. Rzadko przebiega temat pozytywnego działania. Dobrzy są tylko strażnicy, producenci eksportowi i eksporterzy i... lekkoatleci. Ale to tylko na otarcie łez.

INFORMACJE Z ZAGRANICY

Podobnie rzecz ma się z informacjami ze świata. Nic dobrego, same negatywy.

Wystarczy włączyć telewizor i od razu trzeba się chować, pod stół lub za szafę, bo lufy dział i innej broni są wycelowane prosto w telewizza. Potem wybuchy, dym i pożary, epidemie i zarazy. Więc też kilka przykładów, a wśród nich

- inwazja rosyjskiego imperium na terytorium niepodległej, acz zrusyfikowanej

Ukrainy, pod pretekstem obrony mieszkańców Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych,

- dżihadysty w Iraku,

- Ebola w Afryce Zachodniej,

- strzelaniny w szkołach amerykańskich, a na dodatek

- Unia Europejska dyskryminuje Polskę nie zapraszając jej do wielostronnych rozmów z Rosją. A przecież jesteśmy pełnoprawnym członkiem tejże Unii, a tym, co nas łączy dodatkowo, to długi po uszy, drożyna i bezrobocie oraz embargo rosyjskie na eksport żywności i sankcje.

KONKLUZJE

Monotonia i jednostronność łączy wszystkie bloki informa-

cyjne. Podawane są na użytek krajowej opinii publicznej, a zarazem – płyną w świat, kreując w nim obraz Polski i Polaków. Pytanie więc, czy o taki obraz nam chodzi? Można mieć wątpliwości. A to już problem do przemyśleń dla kreatorów i dystrybutorów informacji. Na to zwracają uwagę m. in. przedstawiciele Polonii i mediów polonijnych. Serwujemy dania bez przemysłanej receptury, w stylu, jak leci. A przy tym nierzadko, w sosie indoktrynacji czy partyjnych insynuacji politycznych. W tym przypadku zasadnym staje się pytanie paprykarza, „jak żyć?”. Ale żyć trzeba i mimo wszystko, cieszyć się życiem. ■



Już nie tylko wokół Słońca... I to za sprawą jednego człowieka, a ściślej jego „genialnego” pomysłu, który nie mieści się w żadnej standardowej czy innej głowie. To on ma zastąpić... Słońce. Coś w stylu króla Francji, Ludwika XIV, gdzie obowiązywała zasada „państwo – to ja”. To wygląda na sensację, a tymczasem...

SĄ JUŻ FAKTY

I to oparte o założenia paradoksyjne. Cel i motyw przewodni, to stworzenie postsowieckiego imperium. Skład do końca jeszcze nieokreślony. Wokół imperium ma powstać jedna orbita, po której krążyć będą wszystkie państwa uzależnione lub w fazie uzależnienia.

Nie może być bałaganu, że każdy kraj będzie krążyć po swojej orbicie. Jak globalizacja, to globalizacja! Nieposłuszni będą surowo karani. I to już się dzieje... na Ukrainie. Stosowane są już trzy rodzaje środków, tj. propagandowe, polityczne

i ekonomiczne. Propagandowe, to „otumaniać” społeczeństwo, że wszystko, co jest poza imperium, jest złe i wrogie, a Zachód przede wszystkim.

Polityczne, to demokracja i władza ludu, która musi być w rękach jednej i jedynej partii, zapewniającej dobrobyt wszystkim, bez względu na stan kasy państwa. Pieniądze ponoć szczęścia nie dają!

Ekonomiczne – to tak prowadzić biznes, w tym międzynarodowy, by imperium było syte i jego elita. Tym bardziej, że ta sytość pochodzi z woli narodu rosyjskiego. Zagranica bardziej szkodzi niż pomaga. A jeżeli szkodzi, to trzeba stosować środki odwetowe, czyli embargo i zakazy importu, poza alkoholem, rzecz jasna, który był, jest i pozostaje głównym daniem w imperium.

EFEKTY, czyli PLUSY UJEMNE

Na razie żaden z celów nie został osiągnięty. Więc pozostaje polityka „małych kroków”, czego dowodem jest aneksja Krymu, a potem – powołanie Donieckiej i Ługańskiej Republik Ludowych. Siłą przeobrażeń jest proimperialna armia, separatysty i naiwni rusofile. Wszyscy działają pod hasłem „misji humanitarnej” i obrony rosyjskiej mniejszości narodowej.

Głównym źródłem zła i zarazy, zdaniem autorów proimperialnej polityki, jest Kijów, Unia Europejska i Stany Zjednoczone Ameryki, a nie agresja rosyjska i podbój Ukrainy. Szkodzą już nawet polskie jabłka, warzywa i mięso. Fakty są, co prawda, zgoła inne, ale dla władz Kremla, tym gorzej dla faktów. Wystarczy posłuchać programów informacyjnych na kanale PTP „Планета”.

WIZJA PERSPEKTYWY

Ta jest cały czas mroczna i wirtualna, a na pewno nieprzewidywalna. I tak może być bez końca, dopóki nie nastąpi... powołanie imperium postsowieckiego. To może być zbawienne dla całego świata. Tyle, że ten świat nie chce tego słuchać, nawet dzieci, które lubią bajki...

A może to jest początek nowej ery bajkopisarzy politycznych? Jeżeli tak, to można by rozważyć możliwość powołania Światowej Organizacji Bajkopisarzy Politycznych, z siedzibą na Kremlu, bo kandydata na przewodniczącego już mamy, a może nawet kilku w jego gronie... ■



Minifelieton o makroproblemie

Trzeba to powiedzieć otwarcie: Rosja nie ma szczęścia do polityków, a Ukraina nie ma szczęścia do Rosji. Tak było w przeszłości, tak jest teraz, a czy tak będzie czy być musi w przyszłości? Oto jest pytanie na czasie, nurtujące nie tylko społeczność ukraińską, ale i coraz bardziej – międzynarodową.

Gruzini, na pytanie - co to jest szczęście?, zwykli odpowiadać, że szczęście to jest to, co trzeba mieć. A na razie tego nie widać...

TRWA UKRAIŃSKI DRAMAT

Fakty i punkty widzenia na ten temat są różnorodne i zmienne. I nie byłoby w tym nic specjalnie zdrożnego, bo świat nie stoi w miejscu, a myślenie jest rzeczą ludzką, gdyby nie chorobliwa przeróbka poglądów w fakty złośliwe.

A celują w tym politycy rosyjscy i ich media. Ziejże zeń duch imperialnego dyktatu, a i przestrogi świata. Tym fak-

tem złośliwym jest wojna rosyjsko – ukraińska, najgorszy ze środków takiej polityki, bo w niej przejawia się imperatyw zła, realizowany pod hasłem, że „cel uświęca środki”.

A tym celem jest podporządkowanie Ukrainy imperialnym ambicjom Rosji. Ukraina im szkodzi, bo na „wasalizm” się nie godzi. Prowadząc taką politykę – ekipa rządząca, im dalej idzie,

sama siebie zapędza w przysłowiowy „kozi róg”. Tracą wiarygodność na długie lata, izolują Rosję od cywilizacji świata.

Dramat ukraiński jest faktem i co gorsze, jest tak głęboki, że wyjście z niego potrwa dość długo jeszcze. I to przy przewadze moralnej nad imperatorami rosyjskimi. Bo nikt zdrowo myślący nie popiera kremlowskich uzurpatorów do rządze-

nia Ukrainą, a może i światem. Urojenia kremlowskie ustąpią nie wcześniej, to później. Padną wraz z ich twórcami i głosicielami. Może, w co trzeba wierzyć, nastąpić trwały już etap dobrosąsiedztwa też z Rosją, ale na zasadach europejskości. Na pewno nie będzie potrzeby kolejnego zaboru Krymu czy poszczególnych regionów Ukrainy. Powróci ład i porządek i rozumna polityka. Tego też życzyć trzeba Rosji i Rosjanom.

Mikołaj ONISZCZYK

„Warszawska melodia” dla Ukraińskiej Armii

Wzruszający spektakl

12 sierpnia b.r. w auli Domu Oficerów Sił Zbrojnych Ukrainy, w celu wsparcia Armii Ukraińskiej oraz przesiedleńców z Krymu i Wschodniej Ukrainy, odbył się wieczór charytatywny Ady Rogowcewej i jej zespołu teatralnego pt.: „Warszawska melodia-2”.

W współpracy ze Społeczną organizacją „Rada Społecznych inicjatyw” współorganizatorom i inicjatorem wieczoru wystąpił Studencki Klub Polski w Żytomierzu oraz Fundacja „Dar”.

Na spektakl przybyło wielu szanownych gości, w tym - Irena Heraszczenko, upoważniona ds. pokojowego rozwiązania konfliktu w regionach Doniecka i Ługańska, przedstawiciele Administracji Prezydenta, sekretariatu Kabinetu Ministrów Ukrainy, Urzędu Miasta Kijowa, deputowani Rady Najwyższej Ukrainy, przedstawiciele organów ds. okupowanych terytoriów oraz regionów prowadzenia ATO, liczni działacze kultury i sportu.

Reżyserem spektaklu „Warszawska melodia-2” jest Igor Afanasjew. Pierwszy raz spektakl pokazano w 2003 roku. Mówi on o historii miłości, zniweczonej przez systemem totalitarny. To opowieść o miłości młodej Polki Heleny i rosyjskiego chłopaka Wiktora, których rozłączyło rozporządzenie, zabraniające zawierania małżeństw z cudzoziemcami, przyjęte w ZSRR w 1947 roku. Główni bohaterowie spotkali się po wojnie: ona studiuje w konserwatorium i chce zostać piosenkarką, a on to wczorajszemu żołnierz, który studiuje winiarstwo. Stworzyliby, zapewne, szczęśliwe małżeństwo, gdyby Helena nie była Polką.

Gra aktorów była wzruszająca. Po zakończeniu spektaklu, wszyscy na stojąco dziękowali Pani Adzie Rogowcewej i jej zespołowi za przedstawienie.

Sala była pełna. Wejście na spektakl było wolne, aczkolwiek każdy, kto przyszedł na spektakl, mógł na ile był w stanie okazać finansową pomoc walczącym na Wschodzie oraz przesiedleńcom z Krymu i wschodu Ukrainy. Ktoś wrzucił do skrzynki 500, a ktoś



Ada Rogowcewa, znana, wybitna ukraińska aktorka teatru i kino. Bohaterka Ukrainy. Wielokrotnie wyrażała swoją pozycję odnośnie sytuacji na Ukrainie. Podczas wydarzeń na Majdanie, ona występowała ze sceny, zachęcała do walki z reżymem, występowała przeciwko pobiciu ludzi na Majdanie; wspólnie ze swoimi kolegami apelowała do rosyjskich działaczy kultury oraz występowała o wyzwolenie Nadji Sawczenko.

5 hrywień. Kolejny raz przekonujemy się, że niedola złączyła Ukraińców. Przekonujemy się, że obojętnych Ukraińców nie ma i wszyscy pomagają sobie nawzajem!

W ten bardzo trudny czas każdy świadomy obywatel Ukrainy i nie tylko Ukrainy, powinien w pewien sposób przyczynić się do walki z okupantem, do walki za każde życie naszych żołnierzy, którzy heroicznie bronią naszej ziemi. To nie jest wojna tylko Ukrainy. Rosja walczy z całym światem. I głównym jest to, żeby cały świat zrozumiał, że przez pobłażanie agresorowi nie uda się pokonać agresora, bo w przeciwnym wypadku to tylko zaostrza jego apetyty. Wspólna systematyczna praca każdego, pozwoli nam pokonać agresora, agresora w postaci Rosji.

Koszty, zebrane podczas

koncertu w wysokości 52 tys. hrywień zostały odpowiednio podzielone na potrzeby zakupu leków oraz oprzyrządowania dla Głównego Szpitala Wojskowego Ministerstwa Obrony Ukrainy oraz potrzeb dziewięciu ośrodków, gdzie tymczasowo mieszkają przesiedleńcy z Krymu i wschodu Ukrainy, którymi opiekuje się Centrum Pomocy Wymuszonym Przesiedleńcom, które działa przy organizacji „Rada Inicjatyw Społecznych”.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, kto przyczynił się do organizacji wieczoru. Dziękujemy Pani Adzie Rogowcewej i jej zespołowi za bezpłatne wystąpienie, oraz wszystkim tym, kto przybył na ten charytatywny wieczór.

Walentyna JUSUPOWA

(Studencki Klub Polski
w Żytomierzu)



Targi zbrojeniowe

Kryzys międzynarodowy dopinguje

Minister obrony RP Tomasz Siemoniak wziął udział w otwarciu XXII Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach. Minister zapowiedział, że w ciągu roku zostaną rozstrzygnięte najważniejsze przetargi na dostawę dla wojska, a prezentowana na Salonie oferta pokazuje, jak bardzo postępuje rozwój polskiego przemysłu obronnego.

Chodzi o przetargi na sprzęt do obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej, i na śmigłowce wielozadaniowe. W ciągu roku zakończy się też kilkadziesiąt mniejszych przetargów - powiedział Siemoniak, dodając, że najbliższy rok będzie decydujący dla programu modernizacji armii.

Minister obrony podkreślił, że obecny kryzys międzynarodowy dopinguje wszystkich do dotrzymania harmonogramów. Dodał, że prezentowana na Salonie oferta pokazuje, jak bardzo postępuje rozwój polskiego przemysłu obronnego.

Razem z ministrem Siemoniakiem wystąpił na konferencji prasowej francuski minister obrony, Jean-Yves Le Drian. Podkreślił, że Francja potępia rosyjskie działania wobec Ukrainy. Dodał, że pojawia się konieczność zapewnienia integralności granic tego kraju.

Odpowiadając na pytanie o ewentualne rozmieszczenie sił NATO w Polsce, minister odpowiedział, że Francja jest za wspólnymi, interoperacyjnymi działaniami Sojuszu. Działanie ewentualnych sił szybkiego reagowania powinno być, zdaniem ministra, sprawdzone podczas ćwiczeń w Polsce i w krajach bałtyckich.

Andrzej Mochoń, prezes Targów Kielce, w swoim wystąpieniu podkreślił, że konflikt ukraiński uświadomił wszystkim, iż „bezpieczeństwo nie jest nam dane raz na zawsze”. W związku z tym tegoroczne MSPO nabiera szczególnego znaczenia nie tylko dla Polski, ale i całej Europy.

Na 25 tys. m² powierzchni wystawienniczej swoją ofertę prezentuje prawie 500 wystawców, w tym 27 zagranicznych. Prezentują się także Siły Zbrojne RP: Wojska Lądowe, Marynarka Wojenna, Siły Powietrzne i Wojska Specjalne.

(jmr)

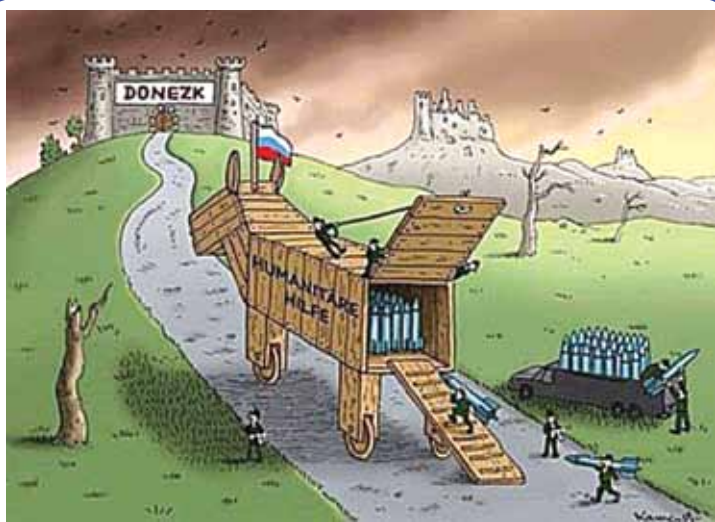


Ku uwadze miłośników polskiej piosenki!

Przekazujemy do wiadomości zainteresowanych, że Jubileuszowy X Ogólnoukraiński Festiwal Polskiej Piosenki Współczesnej, organizowany przez Związek Polaków Ukrainy odbędzie się 8 listopada 2014 w Kijowie.

Na zgłoszenia do udziału w imprezie oczekujemy do 20 października 2014 r.

Szczegółowa informacja o Festiwalu w załącznikach (regulamin, karta zgłoszenia) do pobrania na stronie internetowej ZPU.



Humor z zeszytów szkolnych

- Wczoraj w naszej klasie lekarz badał dzieci chore na higienę.
- Białe motyle, których dzieci żrą kapustę, nazywają się kapuśniaki.
- Jesienią wszystko spada z drzew.
- Węgiel rośnie na drzewach.
- Do chorób zawodowych zaliczamy: pylicę, gruźlicę i rzeżączkę.
- Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarki.
- Samce komarów nie gryzą, za to samice bardzo. Tak już w życiu bywa.



Rozmowa przez komórkę

- Hej kochanie! Co robisz?
- Nic takiego. Jestem zmęczona zaraz idę spać.
- A ty, co robisz?
- Jestem w klubie. Stoję za tobą...

PODPATRZONE

- ♦ Jeżeli sprzeczasz się z głupcem – znaczy jest już was dwóch.
- ♦ Gdyby chodzenie było zdrowe listonosze byłoby nieśmiertelni.
- ♦ Królik biega, skacze, jest wegetarianinem i żyje tylko 8 – 10 lat.
- ♦ Żółw nie biega, nie skacze i żyje 450 lat!

- Demokrację na okręcie nazywa się buntem.

ŁAMAŃCE JĘZYKOWE I ORTOGRAFICZNE

- Cześć, Czesiek! Czeszesz się częściej często czy częściej czasem?
- Niech Jadzia trzyma Jadzię, bo tramwaj jedzie i Jadzię przejedzie.
- Może morze może, a może morze nie może.
- Trzeba trzcinę trzepać trzcinową trzepaczką.
- Słów kształty krztuszą krtanie.
- Remineralizacja zdemineralizownego szkliwa.

WARTO ZWIEDZIĆ

Ojcowski Park Narodowy

Bliskość Krakowa sprawia, że jest on wyjątkowo łatwo dostępny dla zwiedzających. Głównym walorem przyrodniczym są tu różne formy krasowe powstałe przede wszystkim w dolinie Prądnika.

W parku można podziwiać głębokie jary dochodzące do 100 metrów głębokości, dolinki krasowe, wąwozy oraz terasy i stożki. Ma charakter wyżynny, a jedną z jego atrakcji jest słynna Maczuga Herkulesa.



- ✓ Wrzeszczy wrzesień, że już jesień.
- ✓ Gdy noc jasna na Michała (29 września), to nastąpi zima trwała.
- ✓ Gdy grzyby wielkie korzenie mają, srogą zimę zapowiadają.
- ✓ Gdy we wrześniu grzybów brak, wczesnej zimy jest to znak.

Czarny bez – roślina z pogranicza magii i medycyny

We wszystkich niemal kulturach bez czarny był rodzajem tabu – nie wolno było go ścinać ani wykopywać, czy też kaleczyć bez powodu, groziło to bowiem mnóstwem nieszczęść. Huculi wierzyli, iż roślina ta jest siedzibą ducha – diducha – niekiedy złośliwego, ale na ogół uczynnego, życzliwego, jeśli się go potraktuje z szacunkiem.

W Polsce roślina ta ma różne nazwy, np. bez lekarski, bez pospolity, bizna, bżowina, hyczka i inne.

Kontakt z czarnym bżem nasycał życiową energią, zwalczał przygnębienie, dawał otuchy, wzmacniał psychikę, zwiększał vitalność. Przywracał wiarę we własne siły, obdarzał odwagą. Pozwalał długo zachować młodość i atrakcyjny wygląd.

Przetwory z owoców bzu są łagodnym środkiem oczyszczającym, przeciwbólowym i moczopędnym, ponadto uszczelniają i uelastyczniają naczynia włosowate. Odwary z nich stosuje się do ustnie jako środek odtruwający i pomagający usuwać z organi-

zmu szkodliwe produkty przemiany materii, toksyny w chorobach reumatycznych, schorzeniach skórnych oraz jako pomocniczy lek przeciwbólowy w rwie kulszowej, nerwobólach, migrenach i bólach głowy. Pomocne też są w stanach zapalnych żołądka i jelit.

Nie wolno jeść na surowo owoców (ani kwiatów) czarnego bzu, bo zawierają trujący glikozyd składnik zwany sambunigriną. Po spożyciu jest on rozkładany do cyjanowodoru, co powoduje poczucie słabości, niekiedy wymioty. Jednak podczas przetwarzania (suszenie, gotowanie itp.) sambunigrina ulega rozkładowi i staje się zupełnie nieszkodliwa.

Z owoców można robić konfitury, dżemy, kisiele, soki, wino, można je także suszyć. Muszą być jednak dojrzałe i ugotowane, gdyż gotowanie usuwa zawartą w nich truciznę.



Z pędów (gałązki z liśćmi) otrzymuje się wywary używane do ekologicznego zwalczania kretów, norników (polówka), turkuców (medwidka) rolnic, bielinka kapustnika i mszyc.

Sok wyciśnięty z owoców obniża poziom złego (LDL) cholesterolu we krwi, wino zaś reguluje trawienie, poprawia apetyt, a po ogrzaniu jest bardzo pomocne przy przeziębieniach, grypie, bronchicie.

Składniki na sok:

- 1 kg dojrzałego owocu czarnego bzu
- 4 szklanki cukru
- 4 szklanki wody

Przygotowanie:

- ✓ Owoce obieramy z baldachów i dokładnie myjemy pod bieżącą ciepłą wodą.
- ✓ Zalewamy wodą i dosypujemy cukru. Gotujemy na małym ogniu około 2 godzin, aż powstanie gęsty sok.
- ✓ Odcedzamy sok i gotujemy bez owoców na małym ogniu jeszcze godzinę.
- ✓ Zlewamy gorące do słoików, zamykamy i odwracamy „do góry dnem” do sprawdzenia szczelności.
- ✓ Pasteryzujemy 15 minut.
- ✓ Przechowywać chłodnym miejscu.
- ✓ Wystarczy pić herbatę z 2-3 łyżeczkami soku, a poprawi się nasza odporność.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – redaktor techniczny,
Sergiusz Łukasz – menedżer promocji i reklamy,
Borys Dragin – korespondent,
Eugeniusz Golybard – korespondent,
Adam Jerschina – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Mikołaj Oniszcuk – korespondent z Warszawy,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne
reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych od Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”.